

O. ANZELM JANUSZ SZTEINKE OFM

Wyższe Seminarium Duchowne OO. Franciszkanów w Krakowie

OJCIEC WIKTOR SAKOWICZ (1833-1915) – OSTATNI REFORMATA W KALISZU¹

Jednym z zakonów, które wpisały się w krajobraz Kalisza byli tzw. reformaci, czyli franciszkanie. Ich bytność w tym mieście zakończyła się na początku XX wieku, wraz ze śmiercią ostatniego zakonnika – Ojca Wiktora Sakowicza.

Wkrótce po jego śmierci ukazały się dwa nekrologi², które „na gorąco” uchwyciły piękną sylwetkę duchową zmarłego i dlatego podajemy je poniżej w całości. Ponieważ jednakże obydwie zawierają bardzo mało szczegółów jego curriculum vitae, a nawet podają błędne informacje (zwłaszcza nekrolog w „Głosie Narodu”)³, w niniejszym artykule na podstawie dostępnych materiałów, częściowo we wstępie, a częściowo w przypiskach do drukowanych wspomnień, uzupełnione i poprawione zostaną dane tam zawarte. Na końcu zamieszczony zostanie list o. Wiktora Sakowicza do ks. Stanisława Chodyńskiego w sprawie biblioteki klasztornej w Kaliszu. Dla ścisłości zaznaczam, że stosownie do obowiązujących norm zmieniłem pisownię we wszystkich niżej przytoczonych tekstach oraz dodałem wszystkie przypisy.

I.

O. Wiktor Sakowicz, syn bohatera spod Samosierry⁴ urodził się 25 grudnia 1833 r. w miejscowości Podmeruż, powiecie sejneńskim, ówczesnej guberni augustowskiej. Na chrzcie św. otrzymał imię Edmund⁵. Do zakonu reformatów wstąpił w Prowincji św. Antoniego w klasztorze w Szczawinie 15 grudnia 1851 roku⁶. Po odbyciu rocznego nowicjatu złożył śluby zakonne i został skierowany na studia gramatyki do Miedniewic. Tam 16 kwietnia 1854 r. złożył uroczystą profesję zakonną⁷. Studia filozoficzne (1854-56)

¹ Artykuł ten w zmienionej formie publikowany był w roku 1965 w wewnętrznym czasopiśmie prowincji „reformatów” – „Pietas et Studium”. Jego publikacja na łamach „POLONIA MAIOR ORIENTALIS” wynika z chęci przybliżenia zagadnienia szerszemu gronu odbiorców.

² „Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1915, s. 61-63; „Głos Narodu” 1916, z 25 lutego, przedrukowany następnie przez „Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 1915, s. 127-129 (Autorem drugiego nekrologu jest Józef Stanisław Pietrzak)

³ Por. na przykład: miejsce urodzenia, datę i miejsce wstąpienia do klasztoru, itp.

⁴ „Przegląd Katolicki” 1907, s. 748.

⁵ Archiwum Prowincji OO. Reformatów w Krakowie, Księga personalna Prowincji św. Antoniego OO. Reformatów (XIX w.) s. 79, rkp.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

odbywał w Lutomiersku⁸, zaś teologiczne (1856-58) w Warszawie⁹. 18 stycznia 1857 r. w kościele św. Krzyża w Warszawie otrzymał z rąk biskupa Tadeusza Łubieńskiego święcenia kapłańskie, zaś 25 tegoż miesiąca odprawił pierwszą mszę św. w kościele przyklasztornym¹⁰. 5 lipca 1859 r. został zamianowany lektorem gramatyki w klasztorze kaliskim, po roku zaś objął także stanowisko w Lutomiersku¹¹. W 1861 roku powrócił do Kalisza, gdzie pełnił z do kasaty funkcję drugiego lektora filozofii¹². Klasztor kaliski jako etatowy w 1864 r. przyjął w swoje mury zakonników ze skasowanych konwentów w Koninie, Choczu i Wieluniu. Ogólna liczba zakonników wraz z kaliskimi wynosiła wtedy 53 osoby: 30 ojców, 10 kleryków i 13 braci¹³. 7 lipca 1867 r. przywieziono tu jeszcze 5 zakonników ze skasowanego klasztoru w Warszawie¹⁴. Godnym podkreślenia jest fakt, że nawet w takich wyjątkowo trudnych warunkach dzięki energicznej postawie gwardiana o. Maksyma Michalskiego klasztor kaliski trwał na wysokości swego posłannictwa, ciesząc się jak dawniej ogólną sympatią i uznaniem miejscowego społeczeństwa¹⁵.

W roku 1882 o. Wiktor został mianowany wikariuszem klasztoru¹⁶. W następnym roku na polecenie władzy diecezjalnej objął funkcję wikariusza parafii Godziesze Wielkie w dekanacie kaliskim¹⁷. Poza tym był aż do roku 1893 proboszczem parafii Dembe, również w tym dekanacie¹⁸. Powróciwszy do klasztoru pełnił po śmierci o. Kwiryna Służniewskiego (1898)¹⁹ obowiązki gwardiana, a następnie po kasacie klasztoru (1900 r.) był rektorem kościoła poklasztornego. W czasie wojny zmuszony opuścić zniszczony klasztor, przebywał w Dembem. Na własne żądanie przewieziono go do klasztoru franciszkańskiego w Kaliszu, gdzie 23 lutego 1915 r. zakończył życie²⁰. Jego pogrzeb był wielką manifestacją religijną miasta Kalisza²¹.

⁸ Tamże.

⁹ Tamże; *Scrutinium antiquitatis – Conventus Varsaviensis PP. Reformatorum*, Vol. II. *Tabulae Conventus*, rkp.

¹⁰ *Księga personalna...*; *Scrutinium antiquitatis – Conventus Varsaviensis PP. Reformatorum*, Vol. II. *Promoti ad Ordines*

¹¹ *Księga personalna...*

¹² Tamże; *Scrutinium antiquitatis – Conventus Varsaviensis PP. Reformatorum*, Vol. II. *Tabulae Conventus*; *Liber III Archivi Loci Calissiensis PP. Reformatorum. Varii eventus (1854-1867)*, rkp.

¹³ Dane podaje A. Chodyński, *Kościół i klasztor OO. Reformatorów w Kaliszu*, Warszawa 1874, s. 22-23.

¹⁴ Tamże

¹⁵ A. Chodyński, *Kościół i klasztor...*, s. 17-18, „Przewodnik Katolicki” 1868, s. 556

¹⁶ „Przewodnik Katolicki” 1882, s. 313.

¹⁷ „Przewodnik Katolicki” 1883, s. 662.

¹⁸ „Przewodnik Katolicki” 1893, s. 26

¹⁹ „Przewodnik Katolicki” 1898, s. 666-667.

²⁰ Wiadomości z poniżej przytoczonych nekrologów.

²¹ W zakrystii kościoła poreformackiego w Kaliszu, obecnie SS. Nazaretanek, wiszą dwa zdjęcia razem oprawione. Jedno przedstawia o. Wiktora w trumnie, drugie zaś pogrzeb. Na odwrocie zdjęć napisano: „Ta fotografia ma tu pozostać na zawsze”. Za udzielenie nam kliszy tych zdjęć do reprodukcji składamy najserdeczniejsze podziękowanie O. Zbigniewowi Sułkowi, gwardianowi z Włocławka.

II.

W dniu 23 lutego br. o godzinie ósmej wieczorem zasnął w Panu o. Wiktor Sakowicz, były gwardian OO. Reformatów w Kaliszu, a ostatnio rektor tegoż kościoła, w 82 roku życia, w pełni sił i władz umysłowych. Całe życie i prace jego dadzą się krótko skreślić. Był zakonnikiem z krwi i kości, według Serca Bożego i został wiernym swemu powołaniu. Aż do ostatniego tchnienia. Postać jego pełna świętej powagi, rysy twarzy, w których odbijała się prostota połączona z dobrocią i łaskawością, i ruchy zdradzały zakonnika, który ukochał celę i cnoty zakonne. Dane było sercu jego doczekać się osierocenia zakonnego, gdyż wszyscy jego towarzysze rozstali się z tym światem. Zapewne to gorące serce głęboko odczuło swe sieroctwo, kiedy sam jeden pozostał wśród pustek i ciszy klasztornej, a dzwon nie wzywał już więcej braci zakonnej na wspólne modlitwy i posiłek.

Gdy zabłysła po 1905 r. jutrzienka wolności i zdawało się, że nasze klasztory, opustoszone zaludnią się na nowo i zadrżą życiem świętym, jedzie o. Wiktor pomimo podeszłego wieku za granicę, aby tam pokrzepić swego ducha wśród braci zakonnej i ściągnąć do siebie nowe siły. Serce jego i tu doznało zawodu. Wskutek niepokonalnych przeszkód ujrzał zaledwie przelotnie młodych towarzyszy u swego boku, a i ci choć silniejsi fizycznie i w atmosferze zakonnej wychowani nie mogli za starcem zgrzybiałym podążyć w spełnianiu reguły²². Ukochał nieboszyk całym sercem martwe pozostałości swego konwentu, który się zawsze odznaczał wiernością powołaniu zakonnemu i od najdawniejszych czasów cieszył ogólną i w zupełności zasłużoną czcią wszystkich kaliszian.

Całe ukochanie swoje do zakonu, jakie w sercu pieścił, przeniósł na kościół i mury klasztorne. Bronił własności klasztornej od chciwości władz i sąsiadów, choć sam pozostał, przestrzegał klauzury klasztornej, o ile się to dało się pogodzić z nowymi warunkami życia. Świątynia zaś OO. Reformatów, choć z zachowaniem ubóstwa zakonnego skromnie odnowiona, lśniła od czystości i porządku. Była też ona ulubioną świątynią grodu kaliskiego, gdzie wierni z upodobaniem i z wielkim nastrojem religijnym zanosili modły do Pana. Do ostatniej chwili zmarły o. Wiktor stał na swym posterunku klasztornym, jak żołnierz na wyłomie muru; nie przestał sam jeden odmawiać pacierzy w chórze i martyrologium przy obiedzie, jak chcą tego reguły zakonne. Co dzień od wczesnego rana ujrzyć go było można w konfesjonale, co dzień z całą akuracnością odprawiał mszę św., a w święta głosił nauki pomimo podeszłego wieku.

Bóg upodobał sobie duszę o. Wiktora i dał mu wychylić do ostatniej kropli kielich goryczy. Nie tylko się nie doczekał odrodzenia klasztoru, ale zawierucha wojenna mocą usunęła go z ulubionej celi klasztornej. Wojna obecna zniszczyła kościół i zrujnowała

²² Po wydaniu ukazu tolerancyjnego cara Mikołaja II w 1905 r. biskup diecezji kujawsko-kaliskiej Stanisław Zdzitowiecki uzyskał u władz rządowych pozwolenie na sprowadzenie z Galicji, z połączonej unią prowincji bernardyńsko-reformackiej czterech młodych zakonników celem zasilenia wymierającego klasztoru etatowego we Włocławku, co miało stanowić początek odrodzenia zakonu w b. Królestwie. Przybyli w 1906 r. O. Tytus Wojnowski, zaś w 1907 o. Benedykt Wiercioch, który był delegatem prowincjała dla klasztorów w Królestwie, o. Anastazy Pankiewicz jako magister nowicjatu i o. Feliks Dwornicki. Wkrótce w podobny sposób udało się objąć klasztory w Kole – o. Aleksander Wójcik, w Kaliszu – o. Pius Szczewczyk i w Miedniewicach – o. Witalis Kapuśnik. Ojcowie Pius i Witalis otrzymali tylko tymczasowe paszporty. Po ich wygaśnięciu władze rosyjskie odmówiły przedłużenia i dlatego obaj zmuszeni byli powrócić do prowincji galicyjskiej (Por. „Przewodnik Katolicki” 1906, s. 780; Schematismus Ordinis Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Almae Provinciae B. V. Marie Immaculatae Conceptionis in Galicja za lata 1907-1911 oraz ustne informacje różnych osób).

klasztór, do którego przywarło serce jego, z którym się zespoliło życie jego ze wszystkimi smutkami, radością pragnieniami i nadziejami.

Odczuwszy całą groźbę burzy wojennej, której ofiarą padł Kalisz i przeszedłszy poniewierkę, która go nie ominęła pomimo 82 lat życia, starzec świątobliwy schronił się do plebani w Dembem, gdzie wiele lat pracował nad ludem jako proboszcz. Czując zbliżającą się śmierć, której przyspieszenie zapewne sobie u Boga uprosił, aby nie patrzeć na obrzydliwość spustoszenia, chciał konieczne umrzeć w klasztorze. Tą żądzą serca naglony, przeniósł się z Dembego do mieszkania rektora kościoła pofranciszkańskiego w Kaliszu, gdzie dokończył świątobliwego życia.

III.

Smutna wieść przedarła się do nas do Kalisza: zmarł tam o. Wiktor Sakowicz. Z nim zstąpił do grobu ostatni gwardian tego klasztoru, kapłan wielkiej świątobliwości, dobroci i skromności.

Śp. o. Wiktor Sakowicz urodził się z obywatelskiej rodziny z Ziemi Wieluńskiej w 1833 r. Po zakończeniu szkół wstąpił do zakonu OO. Reformatów w Warszawie 1850 r., gdzie też i studia teologiczne ukończył. Po wyświęceniu na kapłana w 1857 r. pracował w Warszawie, stojąc zawsze w rzędzie najlepszych zakonników, skąd w r. 1865 wywieziony przez Rosjan do Kalisza, różne tam sprawował godności. Wybrany w końcu gwardianem, urząd ten sprawował przez 22 lata do śmierci. W maju 1915 r. zamknął oczy na wieki i w gruzach kościelnych swego klasztoru przez świeckich kapłanów z czcią złożony został do grobu. Czcigodny starzec liczył lat 82. Ciesząc się stale zdrowiem – pracował bez wytchnienia przez długie lata. Dopiero ostatnie wypadki stargały jego siły. Reformat dawnego typu, w gruzach pogrzebany. Jest nad czym pomyśleć i jest czego żałować, zwłaszcza, że w nim III wiekowa historia tego sympatycznego w Kaliszu zgromadzenia się zamknęła.

Opinia publiczna przyznawała OO. Reformatom kaliskim wszelkie cnoty chrześcijańskie i zakonne. „Nie jedna złość ludzka – pisze historyk Kalisza – nie jedna przeciwność losu, nie jedno cierpienie i dola nieprzyjazna rozbiły się w ciągu paru wieków o pokorę, ciszę serca i godność tych zakonników”²³. W ich gronie bywali nierzadko mówcy znakomicie – do nich i o. Wiktor należał – bo kaliscy OO. Reformaci nie tylko poświęcali się obowiązkowi religijnemu, ale i nauce. Łoża umierających, szafoty skazanych na śmierć, epidemie i nieszczęścia ogólne, znajdowały ich zawsze gotowych do niesienia cierpiącym pociechy i posług. Gruby, ostry ich habit lat z górą 300 szanowany był przez Kaliszan, bo ci, którzy go nosili, twardą tę szatę uczynić i w godność przyozdobić umieli.

Jak księgi, tak miejscowe tradycje nie podają nic takiego, co by jakiś cień bodaj rzucić miało na surowych uczniów św. Franciszka z Asyżu²⁴. To, co stary pamiętnikarz XVIII w. Kitowicz, o Reformatach polskich niegdyś pisał, iż „obyczaję tego Zakonu zawsze skromne i w ścisłej obserwie zostające, nie podlegały żadnej odmianie”²⁵ odnośnie do ojców kaliskich i dziś to powiedzieć bez pochlebstwa można. Takie to dzieje zasłużonego w Polsce zakonu zamknął o. Wiktor Sakowicz.

²³ A. Chodyński, *Kościół i klasztor...*, s. 2.

²⁴ Tamże.

²⁵ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 130.

Cokolwiek tu o Zakonie Reformatów się powiedziało, to się odnosi i do śp. o. Sakowicza. Ascetą był w pełnym znaczeniu tego wyrazu, ale nie w teorii tylko, on, praktyczny Reformata, „po staremu siekł się dyscypliną”²⁶.

Życie o. Wiktora zasługuje na osobne, obszerne wspomnienie na chlubę Zakonu, który go wychował, na zaszczyt miasta, w którym długie lata pracował, a na skrzepienie serc polskich, że Ojczyzna nasza takich wydaje jak on synów.

Tymczasem to krótkie wspomnienie, niby krótka niezapominajka z dała na trumnę świątobliwego zakonnika rzucona, niech świadczy o wdzięczności piszącego, że prawdy Boże i umiłowanie ich w chłopięce jego serce miłośnie i umiejętnie, wraz z dłonią matczyną, wszczepiła ręka tego zacnego Reformata²⁷.

Cześć Jego Pamięci!

Józef Stanisław Pietrzak

IV.

List o. Wiktora Sakowicza do ks. Stanisława Chodyńskiego w sprawie biblioteki klasztoru reformatów w Kaliszu

L[audetur] J[esus] C[hristus]

Illustrissime Domine!

Pragnąłbym szczerze spełnić życzenie i zastosować się do rozporządzeń i rad Illustrissimi Domini w liście przesłanych, aby zachować to, co mi pozostało jako smutna spuścizna niestety pod straż, a którą wie o tym, że najpewniejszą by opiekę znalazła pod czujnym i światłym Illustrissimi Domini okiem²⁸. Byłem pod tym względem nawet zupełnie spokojnym, bo zapewniano, że Biblioteka przewieziona zostanie do Włocławka. Tymczasem przebieg podobnej sprawy w Lutomierniku²⁹ w innym świetle to wszystko

²⁶ Wzruszającym dowodem jego surowej ascezy jest pas wykonany z kółek drucianych z ostrymi kolcami do wewnątrz, który nosił na biodrach, znaleziony po jego śmierci. Tę cenną pamiątkę przekazała ówczesna Przełożona SS. Nazaretanek (które od r. 1919 pracują przy klasztorze poreformackim w Kaliszu) o. Zbigniewowi Sułkowi, gwardianowi z Włocławka, a ten z kolei oddał ją w listopadzie 1964 r. do Archiwum Prowincji w Krakowie.

²⁷ Józef Stanisław Pietrzak (1882-1954) – amator hagiograf, uczęszczał przez dwa lata do gimnazjum rządowego w Kaliszu i tam najprawdopodobniej zetknął się z o. Wiktorem (K. Górski, Uwagi o źródłach budzi sławskich, „Nasza Przeszłość” 1957, t. 5, s. 34).

²⁸ Ks. Stanisław Chodyński (1836-1919) – historyk Kościoła, zwłaszcza zaś diecezji włocławskiej, „zgromadził i uporządkował bogate zbiory w Archiwum Kapituły i Bibliotece Seminarium”, (M. Murawski, *Stanisław Chodyński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków 1937, s. 377-378). List zachował się w oryginale w jednym z tomów kroniki klasztoru kaliskiego.

²⁹ Klasztorreformatów w Lutomierniku w czasie kasaty 1864 r. podobnie jak kaliski przetrwał jako etatowy. Został skasowany w 1900 r. Cenniejsze i rzadsze druki biblioteki tego klasztoru oraz 6 bliżej nieokreślonych rękopisów zostało przewiezionych do Carskiej Biblioteki Publicznej w Petersburgu, która w „swoim sprawozdaniu za rok 1902 zaznacza, że otrzymała od gubernatora piotrkowskiego 6 rękopisów z biblioteki powyższego klasztoru” oraz dodaje, „że te 6 rękopisów stanowią ważny materiał dla historii zakonu OO. Reformatów w Polsce” (J. Ussas, *Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego przez Rosjan w świetle świadectw rosyjskich (1655-1925)* „Przegląd Powszechny” 1936, s. 191-192. Ks. Ussas mylił się jednak, twierdząc, że wywieziono całą bibliotekę, por. S. Chodyński, *Seminarium włocławskie*, Włocławek 1904, s. 288).

przedstawia i obawiam się, czy i z tutejszą podobnie się nie stanie; pomimo najszczer-
szych chęci, ponieważ prejudykant tamtejszej, będzie wzorem dla tej w trudniejszym mnie
stawiającym położeniu, a to z tych powodów. Katalog i tu został już zabrany jeszcze w roku
1900 w połowie września przez Naczelnika powiatu i miał być przesłany do Włocławka
z wyasygnowaniem funduszu na przewiezienie. Wprawdzie zrobiłem zastrzeżenie, że
katalog jest z roku 1821 i wiele dzieł brakuje dawnych, a wiele przybyło tak, że gdy
w dawnym przeszło 2 tysiące, obecnie być może około 4 tysięcy tomów, więc większego
funduszu potrzeba było na przewiezienie i to zastrzeżenie jest umieszczone w protokole
urzędowym kasacji, ale to wszystko teraz niewiele może pomóc. Spodziewałem się, że
może kto wysłany zostanie do przejrzania i dane będą instrukcje, co jest pożądanym.
Obecnie zaś w Lutomierniku, gdzie została sprawa ułatwiona i nie usunięto³⁰, a łatwiej
było, bo nikt nie pozostał, tutaj teraz co usunąć? gdy co chwila spodziewać się można
wizyty? jak upozorować, gdy na okólnikach nie poprzestaną? a wprost kłamstwem przy
moich starych latach nawet dla bardzo mi drogiej rzeczy i osłonięcia ich nie umiałbym się
zdobyć. Archiwum, czyli akta raczej kościoła jak klasztoru, bo w nim są prawie wszystkie
dokumenty erekcji, odpustów, relikwii, konsekracji, łask i cudów, chrztów wielu osób,
etc., te mam według rady Illustrissimi Domini zachowane w skarbcu kościelnym, ale po
Lutomierniku mogą i tych zażądać, tym więcej, że ślady o nich są z czasów późniejszych
i cytaty w różnych artykułach gazet miejscowych i broszur drukowanych w Kaliszu, jakże
tu zaprzeczyć i twierdzić, że zagięły?, gdy prawie wiadomo, że ja wiem o nich. Tu tylko
Władza Duchowna upomnieć się może jako o dokumenty kościoła, ale po Lutomierniku
czy by uwzględniono? co zaś do manuskryptów innych zdaje się, że tych nie ma prócz
kazań starych i poprzebieranych. Z Ks. Kanonikiem Sobczyńskim³¹ mówiłem o poleceniu
Illustrissimi Domini, ale nie wie, co by usunąć i jakie byłyby pożądane i trzeba być
znawcą biegłym. Raczy Illustrissimus Dominus za ten mój przydłużysz list przebaczyć,
ale pragnąłem całą sytuację jak najdokładniej przedstawić. Co będę mógł i o ile dam radę,
chcę szczerze postąpić według życzenia Illustrissimi Domini, ale obawiam się, czy wiele
potrafię, a tu nie prosto iść, ale dyplomacji potrzeba i tego czym się nieraz posługiwać
musi. Dlatego proszę Illustrissimum Dominum, aby raczył mnie łaskawie wesprzeć, rad
swoich i wskazówek udzielić w tych trudnych dla mnie i drażliwych okolicznościach, jak
mam spełnić to wszystko, co jest życzeniem Illustrissimi Domini³².

A przy tej sposobności łączę wyrazy najgłębszego szacunku z jakim dla Illustrissi-
mum Dominum

pozostaję
Najniższy Sługa
Ks. Wiktor Sakowicz
Kalisz, dnia 20 stycznia 1902 r.

³⁰ O. Wiktor na tu na myśli książki, które pozostały, a które dopiero później przewieziono do Biblio-
teki Seminarium we Włocławku (S. Chodyński, *Seminarium...*, s. 288).

³¹ Ks. Jan Nepomucen Sobczyński (1861-1942) – od r. 1901 proboszcz parafii św. Mikołaja w Kaliszu,
autor cennej „Kroniki kościelnej Kalisza” (S. Librowski, *Ksiądz Jan Nepomucen Sobczyński (1861-1942)*
(w stulecie urodzin), „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 1961, t. 2, z. 1-2, s. 323-330).

³² W okresie późniejszym tak archiwum, jak książki oraz rękopisy biblioteczne zostały przewiezione
do Włocławka. Książki i rękopisy biblioteczne dostały się do Biblioteki Seminarium, zaś archiwa do
Archiwum Diecezjalnego we Włocławku. W styczniu 1963 r. dzięki staraniom o. Prowincjała Maurycego
Przybyłowskiego wszystkie archiwalia reformackie zostały przekazane Archiwum Prowincji w Krakowie.



Foto 1. Ojciec Sakowicz w trumnie



Foto 2. Uroczystości pogrzebowe w Kaliszu

OJCIEC WIKTOR SAKOWICZ (1833-1915) – OSTATNI REFORMATA W KALISZU

Słowa kluczowe: Kalisz, Reformaci, kasata, klasztor, o. Wiktor Sakowicz

Po kasacie klasztorów przeprowadzonej w latach sześćdziesiątych XIX wieku, przez władze carskie klasztor kaliski reformatów stał się tzw. etatowym. Zwożono do niego zakonników na wymarcie i nie pozwalano przyjmować nowych kandydatów do życia zakonnego. Ostatnim kaliskim reformatą był o. Wiktor Sakowicz. Zmarł on w roku 1915, a wraz z nim skończyła się trzystuletnia obecność franciszkanów (reformatów) w Kaliszu.

FATHER WIKTOR SAKOWICZ (1833-1915) – LAST MEMBER OF THE ORDER OF THE REFORMAT IN KALISZ

Keywords: Kalisz, Members of the Order of the Reformati, dissolution, monastery, Fr. Wiktor

Sakowicz after the dissolution of monasteries conducted in the sixties of the 19th century, by tsarist authorities the Kalisz monastery of members of the Order of the Reformati happened so-called full-time. Monks were being brought in to the monastery so as to dying out and the authorities didn't let the Monks accept new candidates for the monastic life. Last member of the Order of the Reformati in Kalisz was Fr. Wiktor Sakowicz. He died in 1915 and along with him finished the presence of Franciscans which last three hundred years (the members of the Order of the Reformati) in Kalisz.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Prowincji OO. Reformatów w Krakowie
Księga personalna Prowincji św. Antoniego OO. Reformatów (XIX w.)
Scrutinium antiquitatis – Conventus Varsaviensis PP. Reformatorem, Vol. II. Tabulae Conventus, rkp
Scrutinium antiquitatis – Conventus Varsaviensis PP. Reformatorem, Vol. II. Promoti ad Ordines
Liber III Archivi Loci Calissiensis PP. Reformatorem. Varii eventus (1854-1867), rkp.
Schematismus Ordinis Fratrum Minorum S.P.N. Francisci Almae Provinciae B. V. Marie Immaculatae Conceptionis in Galicia za lata 1907-1911.

Prasa:

„Kronika Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” 1915
„Głos Narodu” 1916
„Posłaniec św. Antoniego z Padwy” 1915
„Przegląd Katolicki” 1906, 1907
„Przewodnik Katolicki” 1868, 1882, 1883, 1898, 1898

Opracowania:

Chodyński A. (1874), *Kościół i klasztor OO. Reformatów w Kaliszu*, Warszawa.
Chodyński S. (1904), *Seminarium wrocławskie*, Włocławek.
Górski K. (1957), Uwagi o źródłach budzi sławskich, „*Nasza Przeszłość*”, t. 5.
Kitowicz J. (1951), *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław.
Librowski S. (1961), *Ksiądz Jan Nepomucen Sobczyński (1861-1942) (w stulecie urodzin)*, „*Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*”, t. 2, z. 1-2.
Murawski M. (1937), *Stanisław Chodyński*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków, s. 377-378).
Ussas J. (1936), *Z dziejów grabieży i niszczenia polskiego mienia kościelnego przez Rosjan w świetle świadectw rosyjskich (1655-1925)*, „*Przegląd Powszechny*”, s. 191-192.